



A wąż był bardziej przebiegły  
niż wszystkie zwierzęta lądowe...

Rdz 3,1

### **Co mówi słowo Boże?**

Słowo Boże z całą mocą mówi o istnieniu Złego. Pierwsza wiadomość o nim w Biblii to stwierdzenie, że *on jest (!)* – jest w sposób *przebiegły*. Jest jak *wąż*. Zwróćmy uwagę, jak słowo Boże opisuje tę przebiegłość. Sam sposób pojawienia się Złego jest przebiegły. Pojawia się jak *wąż* w momencie, gdy człowiek przeżywa pełne poczucie bezpieczeństwa i harmonii. Obrazuje to scena z rajy, opisana bezpośrednio przed pojawieniem się szatana: *Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu* (Rdz 2,25). Ich nagość jest znakiem harmonii i pełnej ufności. Jakże kontrastuje z tym zdaniem następnym: *A wąż był... przebiegły* (Rdz 3,1). *Wąż* to znak dysharmonii i podstęp.

Dwa powyższe zdania wyrażają prawdę, która ujawnia pierwszy stan pokusy. Otóż słowo Boże

mówi nam, że pierwsi ludzie byli *arummîm*, czyli „nadzy”, natomiast wąż był *arum* – to znaczy „przebiegły”. Bardzo wymowna jest ta gra słów. Człowiek pozostaje zawsze jakby nagi, bezbronny wobec przebiegłości szatana. Nie bez przyczyny szatan przedstawiony jest jako wąż – istota, która ma łatwość ukrywania się i czajenia. Potrafi mieszać się z prochem ziemi, po której człowiek z ufnością stąpa „na bosaka”, potrafi się zacziąć, tak że prawie niemożliwym jest zauważenie go. I to właśnie – mówi nam słowo Boże – czyni go najbardziej niebezpiecznym. Atakuje swoją ofiarę, gdy ta, „roztargniona”, żyje w poczuciu bezpieczeństwa, zapomina o jego istnieniu. Wymowny i pełen dramaturgii jest opis, który pozostawia w tym względzie Księga Amosa: *Jakby uciekał człowiek przed lwem, a trafił na niedźwiedzia; jakby skrył się w domu i oparł się ręką o ścianę, a ukąsił go wąż* (5,19).

### **Co to oznacza dla życia?**

Fundamentalnym stanem pokusy, w który chce nas wpędzić szatan, jest rozmycie i zatarcie prawdy o jego istnieniu. Papież Pius XII przestrzegał, że grzechem obecnych czasów staje się utrata poczucia grzechu. Tak się dzieje. Mówienie z powagą o grzechu staje się wstydlive. O grzechu natomiast się dzisiaj śpiewa, grzech się reklamuje: „Warte grzechu”. Grze-

chem człowiek się bawi. Ta pogłębiająca się utrata poczucia grzechu ma swoje źródło w zagubieniu świadomości istnienia sprawcy zła – szatana. Największa pokusa, jaką od samego początku próbuje omamić szatan człowieka, to niewiara, że on istnieje. Można by ją nazwać także pokusą „roztargnienia”. Diabeł chętnie łowi „w mętnej wodzie”. Mętne mówienie o istnieniu Złego, trywializowanie tematu szatana jest znakiem, że wciągani jesteśmy w najbardziej groźną pokusę – ignorowania Złego, które daje mu wolny bilet wstępu na scenę naszego życia.

Przebiegłość szatana w kuszeniu przejawia się tylko w tym, że nie ujawnia się, ale także w tym, że chętnie pomaga nam zacierać ślady jego działania. Chce pozostać nierozpoznany także w skutkach swojego działania. W naszej naturze istnieje skłonność wypierania ze świadomości myśli, że jesteśmy kuszeni. Jesteśmy bardziej skłonni do nadawania innych interpretacji stanom pokusy. Szatan cieszy się, kiedy tłumaczymy sobie jego działanie na różny sposób tak, aby nie uznać, że jesteśmy kuszeni i że podchodzi ono od Złego. I tak pomaga nam dorabiać ideologie do wszystkich sytuacji, w których nie potrafimy rozpoznać lub nie chcemy uznać jego działania. Pomoże nam zajmować się tysiącem spraw, aby nie spotkać się z prawdą, że jesteśmy kuszeni, że Zły chce prze-

jąc inicjatywę w naszym myśleniu, odczuwaniu, działaniu. Oto dlaczego pierwsza prawda o szatanie, którą zostawia nam słowo Boże, to prawda o tym, że on istnieje. Dlaczego? Ponieważ pierwszą pokusą, z jaką przychodzi on do człowieka, jest pokusa niewiary w jego istnienie.

### **Do rozeznania na modlitwie:**

Zły istnieje. Nie wolno mi ignorować jego obecności w świecie i w moim życiu. Jakie reakcje budzi we mnie prawda o istnieniu szatana? Spróbuję wrócić do sytuacji, w których udało mi się zdemaskować i rozeznac jego działanie. Jakie to były sytuacje? Na czym polegała przebiegłość działania Złego? Co mogę powiedzieć o uleganiu pokusie ignorowania prawdy o istnieniu szatana?

A wąż był bardziej przebiegły  
niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył.

Rdz 3,1

### **Co mówi słowo Boże?**

Słowo Boże, które demaskuje istnienie i przebiegłość Złego, od początku mówi także, że przebiegłość szatana nie jest absolutna. Jest większa od stworzeń ziemskich, lecz nie jest większa od mocy i mądrości Boga. Pokazuje to wyraźnie scena po pierwszym upadku ludzi. Kiedy Bóg przychodzi do raju i znajduje ludzi zwiedzionych przebiegłością Złego, przychodzi jako Pan i Sędzia nieuporządkowanej sytuacji. Szatan zostaje przywołany przez Boga, osądzony i przeklęty. W obecności ludzi Bóg wypowiada wyrok na szatana i ujawnia całkowitą niemożność kusiciela. Ten, który wobec ludzi potrafi być przebiegły jak wąż, wobec Boga staje się istotą bezsilną i całkowicie upokorzoną: *Na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia* (Rdz 3,14). Obraz rzuconego na ziemię węża mówi o jego całkowitym upokorzeniu. Ten,

który chciał być jak Bóg, okazuje się bożkiem poniżonym aż do ziemi. Ostatecznym aktem upokorzenia i klęski Złego jest zmiżdżenie jego głowy (por. Rdz 3,15). Dokona tego Jezus. On sam przepowie ostateczne zwycięstwo nad Złym: *Widziałem szatana, który spadł z nieba jak błyskawica* (Łk 10,18). Zaś w ostatniej Księdze Biblii, słowo Boże jeszcze raz przypomni i potwierdzi, że wielki Smok, Wąż starodawny, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, został strącony (Ap 12,9). Tak więc słowo zostawia nam prawdę jako umocnienie w stanie naszych pokus: Zły choć nieprzerwanie zwodzi, to jednak zostanie ostatecznie zmiżdżony przez dobro wraz z jego przebiegłością. Ostateczne zwycięstwo nad Złym zostało już przesądzone. Tymczasem Zły próbuje to ukryć przed światem, przed naszym umysłem i sercem. Wie, że jego dni są policzone.

### **Co to oznacza dla życia?**

Zły boi się ujawnienia prawdy, że Bóg posiada nad nim moc absolutną. Co więcej, próbuje wsysać w nasz umysł i w nasze serce pokusę absolutyzowania jego szatańskiej mocy. Abba Pojmen mawiał, że wszelka przesada pochodzi od diabła. Człowiek wierzy w szatana albo zbyt słabo, albo zbyt gorliwie. Oto drugi stan pokusy, związany z istnieniem Złego. Pokusa, by wierzyć w szatana zbyt gorliwie. Wydaje się,

że ta pokusa przenika dzisiaj coraz bardziej nasze myślenie i nastawienie do świata. Nasila się fałszywe odczucie, że w świecie zwycięża zło, że jesteśmy na nie skazani, że istnieje determinizm zła, że istnieje fatum. W tym stanie pokusy pojawia się także inne myślenie: że Bóg stracił kontrolę nad naszym życiem i nad całym światem; że „zgubił nasze plany”, że zmęczony światem oddał go we władanie Złego; że rzeczywiste jest tylko zło, a dobro buja sobie w obłokach. W takim stanie myślenia i odczuwania łatwo szatanowi skupiać nas na tym, co złe, a nie na tym, co dobre. Szukamy wtedy „dziury w całym”, utyskujemy, biadolimy, garbimy się duchowo i smutniejemy. Jesteśmy wtedy wpędzani w ciemny kąt koncentrowania się jedynie na grzechu, na działaniu Złego. Niedaleko wtedy do demonizowania całej rzeczywistości życia, do przypisywania Złemu mocy, której nie posiada. Tymczasem w centrum Ewangelii, w centrum przepowiadania Jezusa jest Bóg, a nie szatan, pokój i radość Królestwa, a nie grzech i cierpienie. W rozeznawaniu istnienia i działania Złego potrzebujemy perspektywy Jezusa. Wielkim błędem jest ignorowanie istnienia i działania szatana, lecz równie wielkim błędem jest absolutyzowanie jego mocy i stawianie go w centrum naszego myślenia i działania. Lęk przed mocą Złego, której on nie posiada, może sparaliżować życie, może nas obezwładnić,

może prowadzić do malkontenctwa i do „rozłożenia rąk”, że już nic się nie da zrobić, że zło jest silniejsze.

### **Do rozeznania na modlitwie:**

Szatan nie ma władzy absolutnej nad moim życiem i nad historią świata. Taką władzę posiada tylko Bóg. Czy wierzę w to? Co przeważa we mnie w sytuacjach, w których spotykam się ze złem, z jego przemocą: nadzieja czy zwątpienie? Co mogę powiedzieć o moim doświadczeniu duchowym Boga i szatana? Zwrócić uwagę na moją modlitwę, na rozmowy, na moje nastawienie do życia i do świata. Czy w centrum moich przeżyć jest Bóg, ufność, dobro, radość, pokój czy zło, niepewność, lęk przed grzechem, lęk przed szatanem?



On to rzekł do niewiasty..

Rdz 3,1

### **Co mówi słowo Boże?**

Kiedy pozwalamy się „wciągnąć” w stany pokusy, w których traktujemy szatana „jak powietrze” – jakby nie istniał, albo drżymy przed nim tak, jakby miał absolutną władzę i jakby istniało tylko zło, wtedy łatwiej mu jest manipulować naszą wolnością. Zły skrzętnie wykorzystuje naszą ignorancję lub strach. Stają się one doskonałym żerowiskiem dla jego działania. Ignorowanie szatana czy nadmierne lękanie się ułatwiają mu zbliżenie się do nas. I tak pojawia się kolejny stan pokusy, w który chce nas wpędzić. Jest nim pokusa *wchodzenia z szatanem w dialog*. W dialogu potrafi się doskonale maskować, tak aby pozostać nierozpoznanym. Kiedy kusił Jezusa na pustyni, potrafił odwoływać się nawet do słowa Bożego i „pobożnie” nim manipulować.

Św. Piotr przestrzega: *Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając kogo*

*pożreć* (1P 5,8). „Kraży” to znaczy szuka okazji do dialogu, „zaczepia”, prowokuje do rozmowy. Historia kuszenia z raju pokazuje, że szatan zachowuje się rzeczywiście jak wąż: stara się przez choćby maleńką szczelinę ludzkiego dopustu wejść w ludzkie myślenie i zaintrygować je własną „filozofią”. Bardzo zależy mu na rozmowie z człowiekiem. To uderzające: pierwsza rozmowa, jaką znajdujemy w Piśmie Świętym, to właśnie rozmowa człowieka z wężem. Ewa zdaje się nie zauważać szatana. Patrząc z dystansu wydaje się bardzo dziwne to, że nie rozpoznaje kusiciela i nie przeczuwa jego przewrotnych intencji. Jej naiwność wydaje się wręcz irytować. Chciałoby się krzyknąć: „Nie! Nie wchodź z nim w rozmowę. On nie szuka prawdy. Na pewno nie chodzi mu o dobro. Nie sprostasz jego przebiegłości!”. Tymczasem Ewa „kupuje” pytanie węża i daje się wciągnąć w rozmowę. Pierwszym błędem, jaki człowiek popełnił w raju, był właśnie ten: nie wyczuł obecności Złego i „w dobrej wierze” wszedł z nim w dialog.

W pierwszym ludzkim odruchu chciałoby się powiedzieć: „Jeszcze nic złego się nie dzieje”. A jednak dzieje się coś niedobrego. Pytanie: *Czy rzeczywiście Bóg powiedział...?* jest jak pozostawiony w ludzkiej myśli jad. Ten jad powoli przesuwa się

do wnętrza i zatruwa pokój serca. Rozmowa z wę-  
żem wciąga. Szatan używa pytania jako „haka”. Otóż  
Ewa „zahaczona” pytaniem szatana już nie jest sku-  
piona jedynie na Bogu. Do tej pory jej życie było  
stanem pełnej harmonii i pokoju dzielonym z Ada-  
mem, ponieważ cała uwaga ich myśli i serca była  
zwrócona na Boga. On był źródłem ich pokoju i har-  
monii. Wchodząc w rozmowę ze Złym, odchodzi  
powoli od źródła pokoju. I o to chodziło szatanowi.  
Jemu zawsze chodzi o to samo, ilekroć próbuje wcią-  
nąć człowieka w rozmowę. Rozmową chciał odwró-  
cić uwagę Ewy od Boga, aby choć trochę zwrócić ją  
na siebie.

### **Co to oznacza dla życia?**

Diabeł jest istotą, która żyje w chaosie, jest księciem  
ciemności, niepokoju. Jest zbuntowanym, upadłym  
aniołem, który odwrócił się od Boga i widzi jedynie  
ciemną przepaść chaosu i nicości. Odkąd przestał  
kontemplować Boga, stał się niespokojnym duchem.  
Swoją niepokoju próbuje przenosić teraz na każdego,  
z kim udaje mu się nawiązać dialog. Ponadto wie  
dobrze, że kiedy odwracamy uwagę od Boga, staje-  
my się bardziej podatni na chaos i zamęt, na błędy  
i kłamstwo. Tracąc czysty kontakt z Bogiem, traci-  
my zdolność kontemplacji. Tracąc zdolność kontem-  
placji, wchodzimy w stan niepokoju i zamętu.

Każdy dialog z szatanem zakaza niepokojem. Niepokój prowadzi nas do zamętu i zagubienia. Zagubienie zaś do błędów i do upadku. Pismo Święte od pierwszych stron przestrzega nas przed dialogowaniem z szatanem. Dialog z szatanem stał się początkiem wytrącania człowieka z raju. Jezus udziela nam mądrości, jak oddalać pokusę wchodzenia w rozmowę z kusicielem. Gdy Jezus przebywał na pustyni, Zły krążył, wyczekując momentu, w którym mógłby wciągnąć Go w rozmowę. Trzykrotnie podchodził do Jezusa i trzykrotnie Jezus „ucinał” szatańskie próby rozmowy. „Ucinał” je kategorię słowem – słowem Boga. Zakończył zdecydowanym: *Idź precz, szatanie!* (Mt 4,10).

### **Do rozeznania na modlitwie:**

Szatan szuka okazji do rozmowy ze mną. Często stwarza ku temu „niewinne” i „niegroźne” okazje. Czy zauważam w swoim życiu takie sytuacje, własne zachowania, przez które w sposób „niewinny” wchodzę w dyskusje ze Złym? Przez jaką „szczelinę” szatan najczęściej wchodzi w dialog ze mną? Co najbardziej mnie zwodzi i skłania do zatrzymywania się na rozmowie z nim?

Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa,  
otworzą się wam oczy i tak jak Bóg  
będziecie znali dobro i zło.

Rdz 3, 5

### **Co mówi słowo Boże?**

Szatan to upadły anioł, który na zawsze utracił Boga. Dlaczego? Ponieważ chciał „być jak Bóg”. Chciał kontemplować siebie tak, jak kontempluje się Boga. Gdy zamknął oczy na Boga, by patrzeć jedynie na siebie, wtedy „otworzyły mu się oczy” i zobaczył, że poza Bogiem jest tylko otchłań i pustka. Zły wie doskonale, Kogo się pozbawił na całą wieczność i na jaką samotność siebie skazał. Z istoty miłosnej kontemplacji zamienił się w istotę rozpacz i nienawiści. W taki sam stan usiłuje wpędzić ludzi, którzy w raju smakują prawdziwe życie z Bogiem. Kusi ich do wejścia dokładnie na tę samą drogę, na której zatracił siebie. Zdradzają to jego słowa do Ewy: *Wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło.* Wmawia Ewie, że i oni mogą być *jak Bóg*, mogą poznać smak lepszego życia.

Tymczasem *znać dobro i zło* oznacza w języku Biblii być początkiem i absolutnym panem wszystkiego, co istnieje. Szatan wie doskonale, że sięganie po owoc poznania dobra i zła stanie się początkiem śmierci. Tak stało się z nim. Każda pokusa nasączona jest przez szatana jadem pychy, „by być jak Bóg” i przypisuje Bogu postawę absurdalnej zazdrości.

Szatan przemycza w swoich słowach jeszcze jedno kłamstwo. Mówi, że stanowienie o tym co dobre, a co złe, nie jest jedynie kompetencją Boga. Jest także kompetencją człowieka. Ewa słyszy, że i ona może znać dobro i zło. Bóg nie jest więc jedynym źródłem poznania dobra i zła. Co to znaczy? To znaczy, że nie tylko On je określa. Określać je mogą także Ewa i Adam. Szatan wyraźnie relatywizuje źródło wartości, a także same wartości. Jeśli Bóg nie jest jedynym, który poznaje, to oznacza, że prawda o dobru i złu nie przynależy absolutnie jedynie Bogu. Czyli wartości nie mają charakteru absolutnego. Także przykazania, które ich strzegą. Człowiek może także ustanawiać przykazania poznania dobra i zła. Może sam je określać poza Bogiem. Szatan zapewnia, że prowadzić to będzie do życia – *Na pewno nie umrzecie!*, ale będziecie *tak jak Bóg*. Wmawia Ewie, że kłamstwem jest to, że jedyną drogą życia jest Bóg i że poza Nim jest śmierć.

## **Co to oznacza dla życia?**

„Być jak Bóg” – pokusa ta jest naprawdę śmiertelnie niebezpieczna. Usiłuje ustawić nas w pozycji „stworzenia odwróconego do Boga plecami”. Taka jest właśnie pozycja szatana. Jest to pozycja śmierci. Trudność polega na tym, że w pokusie często nie dajemy temu wiary, ponieważ ona właśnie obiecuje życie – życie lepsze niż do tej pory. W pokusie nie ma też mowy o odwracaniu się od Boga. Szatan przemilcza tę prawdę, choć wie doskonale, że uzurpowanie sobie prawa do tego, aby być jak Bóg, jest początkiem bałwochwalstwa, które prowadzi powoli do bałwochwalstwa największego – do absolutyzowania i ubóstwiania siebie: swoich potrzeb, swoich racji, swoich zamiarów, decyzji i czynów.

Bałwochwalstwo zawsze wypacza relację z Bogiem i ze światem – zwłaszcza, gdy człowiek czyni bogiem siebie samego. Współczesne prądy New Age prowadzą w rzeczywistości do tego samego; do postawienia człowieka w centrum wszechświata i ustanowienia go panem istnienia: w biologii, w psychologii, w świecie ducha i w świecie moralnych zasad. Taki człowiek nie potrafi już modlić się Psalmem 8: *Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców, (...) czym jest człowiek, że o nim pamiętasz* (w. 4-5). Przeciwnie. Jest kuszony do „stworzenia własnego nieba

i ziemi”, własnej wizji świata, która będzie konkurencyjna w stosunku do Bożego porządku istnienia. Tymczasem, kiedy odwracamy się od Boga, wtedy pozostaje nicość. Z odrzucaniem Boga nierzadko idą w parze pustka egzystencjalna i nihilizm. Prędzej czy później się one ujawnią i wtedy *otworzą się oczy*.

### **Do rozeznania na modlitwie**

„Być jak Bóg” – ta pokusa przenika w nasze życie przez wiele „furtok”. Może zamieszkać w naszych pragnieniach, w potrzebach, w naszym myśleniu, w posiadanych rzeczach, w naszych relacjach z innymi. Zapytam o moją hierarchię wartości. Które z nich angażują najwięcej mojego czasu, pochłaniają najwięcej życiowej energii? Gdzie w tym wszystkim odnajduję Boga? Na kim lub na czym najbardziej polegamy w życiu? Czy są we mnie takie postawy, o których wiem, że „odwracają mnie plecami do Boga”?



Gdy zaś mężczyzna i jego żona  
usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie  
w porze powiewu wiatru,  
skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu.

Rdz 3, 8

### **Co mówi słowo Boże?**

W stanie grzechu odsłania się największy dramat. Jest nim ukrywanie się przed Bogiem. Do tej pory raj był miejscem tęsknoty za przychodzącym Bogiem. Każda istota, każda roślina, każde drzewo, każdy powiew wiatru mówiły obojgu o Jego obecności. To z myślą o ludziach Bóg zasadził ogród w Eden (por. Rdz 2,8). Po grzechu obraz życia w raju przewraca się do góry nogami. Raj przestaje być miejscem oczekiwania Boga. Rozczarowanie grzechem prowadzi Adama i Ewę do fałszywego wstydu, fałszywy wstyd do ukrywania się przed sobą i przed Bogiem. Liście figowca i drzewa ogrodu, które Bóg zasadził dla nich, używane są do ukrywania się przed Nim. Adam i Ewa wchodzą w paradoksalną relację z Bogiem. Jest to izolowanie się, uciekanie przed Bogiem, który nie

przestaje do nich przychodzić. W ten sposób zatacają przestrzeń życia. W grzechu ich postępowanie staje się całkowicie nielogiczne. Ukrywają się przed Tym, który był jedynym źródłem ich życia i szczęścia. Swoją ucieczkę przed sobą przenoszą na Boga. Ich fałszywy wstyd rozlewa się na Boga. Jaki obraz Boga jawi się w nich po grzechu, skoro kryją się przed Nim? Grzech fałszuje obraz Boga, dokładnie tak samo, jak próbował go zafalszować kusiciel w swoim dialogu z Ewą.

Tymczasem Księga Rodzaju w przepięknym obrazie przedstawia nam delikatność i łagodność Boga, który przychodzi do ogrodu. Jest to Bóg, który przechadza się w porze powiewu wiatru. Przechadzanie się Boga i powiew wiatru przywołują Jego wierną, miłującą obecność, Jego łagodność i miłosierdzie. Bóg jest niezmienny. Pozostaje delikatny w swej miłości także wtedy, gdy Adam i Ewa gubią się w grzechu. Przechadzanie się Boga kontrastuje z chowaniem się ludzi za drzewami ogrodu. Co więcej, odgłos kroków Boga nie jest odgłosem kroków tropiciela, ale Ojca, który przechadzając się, jakby daje czas dzieciom, aby mogły się ukryć. Wzruszające tłumaczenie tego faktu znajdujemy w komentarzach rabinów: *Bóg spowodował, że usłyszeli Jego głos, aby dać im możliwość ukrycia się* (Radak). *Uczy nas*

*to, żeby nie oglądać człowieka w momencie jego hańby. Bóg nie pojawił się natychmiast po tym, jak Adam i Chawa zgrzeszyli i byli zawstydzeni. Zaczekał, aż zszyli sobie liście figowe i dopiero wtedy „usłyszeli głos Boga” (Derech Erec Raba 5).*

### **Co to oznacza dla życia?**

W stanie grzechu nasuwa się nieodparta pokusa, aby po tym, co się stało, „nie pokazywać się Bogu na oczy”. Szatan, który sam siebie odtrącił od Boga, teraz kusi nas tym samym poczuciem odtrącenia. Wie, że nagość grzechu odziera nas z poczucia własnej godności. Niedaleko w tym momencie do zamknięcia się w fałszywym myśleniu, że już nie jesteśmy godni Boga. Szatan chce nam wmówić, że jesteśmy odtrąceni od Boga – że nie mamy prawa „pokazywać Mu się na oczy”. W swojej przebiegłości zmienia taktykę kuszenia. Przed grzechem oskarża Boga przed nami, że wszystkiego zabrania, że nie pozwala nam żyć. Po grzechu oskarża nas przed Bogiem, że już nie mamy prawa do życia z Nim, że On jest taki święty, a my tacy grzeszni. Miażdży nas fałszywym poczuciem pokory.

Pokusa izolowania się od Boga jest najbardziej przewrotną ze wszystkich. Ponieważ nie sam grzech ostatecznie, ale izolowanie się w grzechu od Boga

niesie śmierć, z której bez nas samych Bóg nie może nas wybawić. Dlatego ciągle daje nam słyszeć odgłos swoich kroków w naszym życiu. Chce odkłamać nasze fałszywe poczucie wstydu, które zamyka nas na Jego przychodzenie. Ukrywanie się przed Bogiem skazuje nas na osamotnienie w doświadczeniu grzechu. Zostajemy wtedy sami z naszym grzechem, z naszym fałszywym wstydem, z naszym zafałszowanym obrazem Boga. Największym nieszczęściem człowieka w grzechu jest brak doświadczenia bliskości Boga. Lecz to nie Boga nie ma – to nas nie ma przy Bogu. I to najbardziej rujnuje wtedy nasze życie.

### **Do rozeznania na modlitwie**

Grzech zamazuje w nas rzeczywisty obraz siebie, obraz życia, obraz Boga. Kusi nas do izolacji, do odtrącania siebie, do fałszywego poczucia niegodności. Pytajmy siebie, jaki grzech najbardziej zamyka mnie na Boga? W jakim grzechu najczęściej ukrywam się przed Nim? Czy moje poczucie winy otwiera mnie na Niego czy kusi do odtrącania siebie?

Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: „Gdzie jesteś?”  
 On odpowiedział: „Usłyszałem Twój głos w ogrodzie,  
 przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się”.

Rdz 3, 9-10

### Co mówi słowo Boże?

Pytanie Boga: *Gdzie jesteś?* objawia Jego miłość i troskę o Adama. Jest zaprzeczeniem fałszywej myśli, że po grzechu Bóg odtrąca człowieka. Co więcej, wydaje się, że w tym pytaniu objawia się niezwykła pedagogia Ojca miłosierdzia. Bóg oczywiście wie, że mężczyzna z żoną ukryli się. I wie także, że w ukryciu kuszeni są do izolacji, do odtrącania siebie. Pytanie Boga jest pytaniem miłości. Tylko miłość może dotrzeć do serca ukrywającego się człowieka. Tym pytaniem chce niejako przedostać się do Adama, pokonać w nim opór i fałszywy wstyd. Pięknie tłumaczy to żydowski midrasz: *Oczywiste jest, że Bóg wiedział, gdzie ukrył się Adam. Bóg chciał raczej rozpocząć rozmowę w delikatny sposób, aby Adam nie był zbyt przerażony (Midrasz Agada)*. Rzeczywiście Adam przyznaje się, że ukrył się, ponieważ

przestraszył się swojej nagości: *prze str a s z y-  
ł e m s i ę, bo jestem nagi, i ukryłem się*. Nie tylko.  
W swojej nagości przestraszył się także Boga – za-  
ledwie usłyszał Jego kroki w ogrodzie, ukrył się. Sło-  
wo Boże ujawnia nam kolejną pokusę, która poja-  
wia się w grzechu i która często jest drogą do kolej-  
nych upadków. Jest to pokusa lęku przed Bogiem.  
Pismo Święte opisuje wiele historii grzechu, za któ-  
rymi krył się lęk: lęk o siebie, o pozycję, o władzę,  
lęk przed ujawnieniem prawdy, przed odrzuceniem  
(Kain, Saul, Dawid, Herod...).

Słowa Adama zdradzają źródło lęku i jego despe-  
rackie zachowanie. Adam się lęka, ponieważ wpa-  
trzony jest jedynie w swoją nieuporządkowaną na-  
gość, w swój grzech. Lęk przemawia w nim bardziej  
niż znajomy przecież głos kroków Boga; rozlewa się  
na relację z Bogiem. W ten sposób słowo Boże ujawnia  
nam siłę lęku. W nim Adam w jakimś sensie za-  
traca siebie. W lęku również uwidacznia się nielo-  
giczne zachowanie Adama. Zamiast szukać w Bogu  
poczucia bezpieczeństwa, widzi w Nim zagrożenie.  
Lęk potrafi napełnić wzrok przerażeniem, tak iż pa-  
trzy na wszystko, także na Boga, przez poczucie za-  
grożenia. I dlatego zachowuje się desperacko. Na-  
wiązuje jednak dialog z Bogiem i ten moment jest  
bardzo ważny. Bóg chce zdystansować Adama do

jego lęku. W lęku bowiem gubi on wewnętrzną wolność, nie jest w stanie mądrze i w prawdzie ocenić swojej sytuacji. Bóg swoim pytaniem chce niejako uwolnić go z paralizującego lęku, aby mógł spojrzeć na siebie w prawdzie. Mówi niejako: *Rozważ dobrze, jak nisko upadłeś; gdzież jest twój wysoki poziom duchowy? (Aderet Elijahu).*

### **Co to oznacza dla życia?**

Z naszym grzechem związany jest bardziej lub mniej świadomy lęk. Jest to lęk o siebie. Wchodzimy w nowy stan pokusy – podwójnej pokusy lęku. Z jednej strony lękamy się prawdy o naszym grzechu, ponieważ w istocie lękamy się o siebie, że prawda o naszej słabości nas zakwestionuje. Jednocześnie lękając się zakwestionowania w głębi serca kwestionujemy siebie. Lękamy się o siebie i odtrącamy jednocześnie. Tę relację lęku przenosimy na naszą relację z Bogiem. W grzechu kuszeni lękiem boimy się Boga, że nas odrzuci. Lękamy się Boga, ponieważ lękamy się odrzucenia. W głębi naszej świadomości Bóg pozostaje naszym największym autorytetem. Boimy się, że jeśli więc On nas odrzuci, już nie mamy się do kogo odwołać. Spirala lęku nakręcana jest kuszeniem szatana. Zależy mu na podtrzymaniu w nas lęku, ponieważ łatwiej wtedy zakłamać naszą relację z Bogiem, straszyć nas Nim.

Bóg natomiast pyta nas: *Gdzie jesteś?*, ponieważ chce, abyśmy jak Adam uświadomili sobie i nazwali nasz lęk po imieniu. Pytanie: *Gdzie jesteś?* jest wezwaniem ze strony Boga, abyśmy spróbowali zapamiętać nad naszym lękiem, próbowali wypowiedzieć go przed Nim i oddać go. Lęk niewypowiedziany przybiera na sile i potrafi zdusić nasze życie. W lęku szatan kusi nas do zamykania się. Lęk uruchamia w nas różne mechanizmy przymusu: przymus separacji, samotności. Oto dlaczego w grzechu Bóg nie przestaje dialogować z nami. Dialog z Bogiem może wydobywać nas z naszych lęków, z najgorszego lęku – przed Bogiem.

### **Do rozeznania na modlitwie**

Nasze lęki fałszują relację z Bogiem. Zły czyni z nich swoje żerowisko. Kusi do zamykania się w naszej biedzie, aby następnie przestraszyć nas jej widokiem. Co mogę powiedzieć o moich lękach? Czego lękam się najbardziej? Jaki lęk najbardziej przeszkadza mi w mojej relacji z Bogiem?